

SZCZECIŃSKIE ŚRODOWISKO BADAŃ HISTORYCZNYCH

Nowe, polskie środowisko historyczne w Szczecinie jest zjawiskiem nie tylko młodym, ale i swoistym. Młodym — bo zaczęło się formować dopiero po powrocie Pomorza do ziem macierzystych i znajduje się jeszcze do tej pory *in statu nascendi*. Swoistym w stosunku do innych ośrodków nauki historycznej w kraju, na co wskazuje dość długa dyskusja i polemika, jaka poprzedziła jego powstanie (nb. do dzisiejszego dnia właściwie nie podsumowana w sensie definitywnego rozwiązania sprawy). Nie podlega też chyba kwestii fakt, że Szczecin w stosunku do innych ziem, które w wyniku II wojny światowej na powrót znalazły się w granicach państwa polskiego — mam na myśli Wrocław i Gdańsk — pozostaje zdecydowanie w tyle.

Bez wątpienia sytuację do pewnego stopnia wyjaśniają dzieje polityczne Pomorza Zachodniego oraz historyczne warunki rozwoju nauk humanistycznych na tym obszarze.

a) Tradycja dziejopisarstwa pomorskiego

Stanowiące od najdawniejszych czasów, a zwłaszcza od początków ukształtowania się państw feudalnych w zlewisku bałtyckim przedmiot agresji ze strony Danii i Marchii Brandenburskiej, Pomorze, nie zjednoczone należycie z resztą Polski, nie wydało do XIV w. żadnego dziejopisa na miarę Saxa, Helmolda czy Galla. Przynajmniej o osobistości takiej nic nie wiemy¹.

Natomiast w państwach rywalizujących o władzę nad Pomorzem została napisana niejedna kronika, zawierająca pierwszorzędne materiały o ówczesnych stosunkach na Pomorzu. Jeszcze w XIV w. autor tendencyjnej próby skoncypowania historii Pomorza, brat Angelus ze Stargardu, za podstawę źródłową do swego elaboratu bierze Helmolda, *Cronica communis Slavorum*, żywociarzy biskupa Ottona bamberskiego, Herborda i Ebbona, *Cronica Polonorum i Vita Sancti Stanislai*². Nawet tzw. Roczniki kołbackie³, które Martin Wehrmann uważa za jedno z najwcześniejszych pomorskich źródeł typu kronikarskiego, nie są tworem rodzimego autora. Zapoczątkowano je prawdopodobnie w Lundzie, a kontynuowano w nowo utworzonym klasztorze kołbackim (w XII w.)⁴.

Dopiero z następnego okresu dalszego rozwoju stosunków politycznych pochodzą pierwsze próby ujęcia dziejów Pomorza w formie historycznego opisu.

¹ Por. M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern*, Gotha 1919 (w rozdziale *Übersicht über die Quellen und älteren Darstellungen der Geschichte Pommerns*).

² J. Kosegarten, *Notula satis notabilis de Pomeranorum, Stettinensium ac Rugiae principatu*, *Balt. Studien* 17, H. 1, 1858, s. 101 oraz G. Haag, *Zur älteren pommerschen Chronistik*, *Balt. Stud.* 26, 1876, s. 92.

³ Wyd. *Pommersches Urkundenbuch I*, s. 474—496 oraz *Mon. Germ. Hist. Script.* XIX, s. 710—720.

⁴ M. Wehrmann, *op. cit.*, s. 1.

Ówczesne dziejopisarstwo pomorskie doskonale odzwierciedla zapuszczający tu korzenie nowy układ stosunków gospodarczych, społecznych i politycznych, kiedy to w wyniku coraz silniejszego parcia feudałów niemieckich na wschód, napływu niemieckich osadników i niemieckiego (lub skandynawskiego) duchowieństwa, książęta pomorscy zdołali wprawdzie utrzymać swoją suwerenność, ale nie potrafili uratować położenia poddanych, zagrożonych gospodarczą hegemonią niemieckich czynników feudalnych. Zgermanizowane miasta i duchowieństwo, wpływające z wzrastającą siłą na losy Pomorza, od końca XIV w. coraz słabiej powiązanego z Polską, ze swojego punktu widzenia kształtują dziejopisarstwo pomorskie. Wytworzyła się sytuacja charakterystyczna: słowiańska większość ludności pomorskiej wyeliminowana została z czynnego wpływu na rozwój sił wytwórczych (m. in. przez wykluczenie z uczestnictwa w organizacjach cechowych). O dziejach zamieszkiwanych przez nią ziem opowiadali przedstawiciele napływowej, obcej ludności, ale zarazem przedstawiciele klas uprzywilejowanych, kształtujących życie gospodarcze i polityczne zgodnie ze swymi interesami⁵.

I tak *Descriptio Gryphiswaldensis*⁶, pióra nieznanego autora, opisuje udział Gryfii i sprzymierzonych miast w walce z Meklemburgią o sukcesję rugijską (1326—1328) po zmarłym bezpotomnie 8 XI 1325 r. ks. Wisławie III.

Lepiej znamy autora i genezę innego współczesnego przekazu. Mianowicie spór arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem kamieńskim na tle zwierzchnich praw metropolii szczególnie ostro zarysował się w l. 1343—1347. Zdecydowanie negujący wszelkie w tej mierze roszczenia gnieźnieńskie, polskie, biskup kamieński Johann, ks. von Sachsen-Lauenburg, polecił spreparować odpowiedni wywód, argumentujący stanowisko Kamienia, niejakiemu Angelusowi, zakonnikowi ze Stargardu.

Przypuszczalnie w r. 1345 Angelus napisał *Protocollum*⁷, zajadły, jednostronny, pełen świadomych fałszerstw, a jednocześnie dowodów ignorancji autora wywód, mający udowodnić, że ani państwo polskie, ani arcybiskupstwo gnieźnieńskie nie posiadają żadnych podstaw prawnych do zwierzchności politycznej lub kościelnej nad Pomorzem⁸.

Liczne podziały dzielnicowe i zatargi sukcesyjne wewnętrzne oraz obronne akcje przeciw Brandenburgii powodują powstanie szeregu wywodów genealo-

⁵ Lapidarnie przedstawia współczesną sytuację filar przedwojennej niemieckiej burżuazyjnej historiografii pomorskiej, M. Wehrmann, pisząc: Um 1300 war... Pommern durchaus noch nicht ein wirklich deutsches Land; im Gegenteil, damals war die slawische Bevölkerung der Zahl nach noch überlegen, doch in entschiedenem Niedergange begriffen. Überall von den neuen Einwanderern zurückgedrängt, von einer Gemeinschaft mit ihnen; auch von der Aufnahme in den städtischen Innungen ausgeschlossen, sind gewiss nicht wenige Slaven nach dem Osten ausgewandert... op. cit. s. 116.

⁶ Wyd. Mecklenburg. Urkundenbuch VII, Nr 4942.

⁷ Wydanie J. Kosegartena w Balt. Stud. 17, H. 1, 1858, dokonane na podstawie odpisu zrobionego na początku XVIII w. przez gryfijskiego profesora historii Filipa Palthena.

⁸ Por. G. Haag op. cit. s. 89 i nast.; J. Kosegarten, *Notula satis...*, s. 104 i nast. W r. 1464 w czasie nowego sporu sukcesyjnego między Marchią a Pomorzem pracę Angelusa pod nazwą *Notula satis notabilis* wykorzystano jako dowód rzeczowy przeciw sukcesyjnym pretensjom Marchii.

gicznych, dotyczących pomorskiej linii książęcej. Do tego rodzaju prac, inspirowanych niewątpliwie przez dwór, należała także napisana przypuszczalnie przez prawnika gryfijskiego Jana Parleberga ok. r. 1475 *Cronica de ducatu Stettinensi*. Miała ona na celu obalenie pretensji brandenburskich do księstwa szczecińskiego, po wymarciu linii szczecińskiej na Ottonie III (1464 r.)⁹.

W okresie prądów humanistycznych, których jednym z pierwszych przedstawicieli był na Pomorzu Włoch Marinus z Fregeno, biskup kamiński w l. 1479—1482, daje się zauważyć znaczny rozwój dziejopisarstwa pomorskiego. Cechuje je podówczas zainteresowanie problematyką „ludową i narodową”. Przełomowe znaczenie miało dzieło Jana Bugenhagena Pomerania.

W r. 1517 kurfirst saski zwrócił się do ks. Bogusława X z prośbą, aby polecił zebrać znajdujące się na terenie jego księstwa materiały źródłowe, odnoszące się do Saksonii.

Przeprowadzenie tej kwerendy Bogusław powierzył Bugenhagenowi, rektorowi szkoły trzebiatowskiej. Ten, zapoznawszy się z materiałem źródłowym rękopiśmiennym, napisał po łacinie w r. 1518 *Pomeranię*¹⁰, pierwszą właściwą historię Pomorza. Istotną wartość Pomeranii polega przede wszystkim na tym, że autor wykorzystał źródła, które przeważnie nie przetrwały do naszych czasów. Rozporządzając obfitym materiałem rzadko jednakże zajmował w stosunku do niego krytyczne stanowisko, m. in. powtarzał niektóre opinie Angelusa¹¹.

Dalszym krokiem naprzód była kronika słynnego Tomasza Kantzowa¹² i prace M. Klemptzena¹³.

Słabnące w związku ze wschodnim kierunkiem polityki Rzeczypospolitej szlacheckiej zrozumienie kwestii Pomorza w Polsce powodowało powolne zanikanie stosunków między obu krajami, co przy bezustannym wzroście apetytów brandenburskich z jednej, a upadku gospodarczym i politycznym Pomorza na przełomie XVI/XVII w. z drugiej strony coraz silniej wiązało książąt pomorskich z Rzeszą.

Tym samym przełom dokonujący się w Niemczech w okresie reformacji znalazł odbicie także na Pomorzu. Załamanie się potęgi miast i kultury miesz-

⁹ Wyd. J. Kosegarten, *Cronica de ducatu Stettinensi et Pomeraniae gestorum inter Marchiones Brandenburgenses et duces Stettinenses*. Balt. Stud. 16, H. 2, 1857, s. 73 i nast. *Cronica* znana była z dwóch przekazów: tzw. przez Kosegartena „Kodeksu” znalezione w archiwum gryfijskim oraz odpisu Palthenowskiego. Przekazy te różnią się nieco pomiędzy sobą. Spór toczył się w latach 1464—1472 pomiędzy kurfirstem brandenburskim Fryderykiem II a pomorskimi książętami Erykiem III i Warcisławem X, częściowo w drodze układów, częściowo zaś walk zbrojnych. Pacyfikacja dokonana została głównie dzięki interwencji króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka.

¹⁰ Drukowana po raz pierwszy w r. 1721, a następnie wydana przez C. Heine-manna w r. 1900: *Quellen zur Pommerschen Geschichte*, Bd. IV.

¹¹ H. Bollnow, *Die pommerschen Herzoge und die heimische Geschichtsschreibung*. Balt. Stud., 1937, s. 9/10. Por. także G. Haag, *Zur pommerschen Chronistik II (Über die Quellenkritik der Pomerania des Johannes Bugenhagen)*. Balt. Stud. 33, 1883, s. 211 i nast.

¹² Wydana przez W. Böhmera w Szczecinie w r. 1835 oraz G. Gaebela, tamże w r. 1897/8.

¹³ Prace Kantzowa i Klemptzena początkowo znano jedynie z rękopisów znajdujących się w książęcym archiwum w Wołogoszczy.

czańskiej, przy jednoczesnym wzroście znaczenia właścicieli feudalnych prowadzi do wytwarzania się nowej, dworskiej kultury, której centrami stały się siedziby książęce. Odpowiednio do tych przemian kształtuje się i dziejopisarstwo pomorskie. Humanistyczna problematyka, cechująca dzieła Kantzowa, ustępuje miejsca dociekaniom heraldycznym i genealogicznym. Prace oparte na studiach archiwalnych ukazują się coraz rzadziej. Znamionujące humanistyczne rozważania nad pochodzeniem ludu pomorskiego zastępuje obecnie pytanie, jakie było pochodzenie rodu książęcego¹⁴.

Symptomy tych przemian spotykamy już u Klemptzena. Jako zaś typowych reprezentantów tej epoki wymienić można Eickstedta i Engelbrechta.

Walenty von Eickstedt, książęcy kanclerz wołogojski, napisał w r. 1552 w języku łacińskim *Epitome Annalium Pomeraniae*¹⁵. Nie była to praca samodzielna, lecz przeróbka Kantzowa z małymi, oryginalnymi dodatkami. Był on również autorem innego dzieła, napisanego ok. r. 1562 po łacinie, pt. *Vita Philippo I, ducis Pomeraniae*, posiadającego dużo większą wartość historyczną¹⁶.

Jan Engelbrecht, wołogojski notariusz dworski, ukończył w r. 1591 *Genealogie oder Geburtslinie des fürstlichen Hauses der Herzögen zu Stettin*, czerpiąc materiały głównie z *Genealogie Klemptzenowskiej*¹⁷.

Tego rodzaju tematyka utrzymuje się w zasadzie do końca istnienia suwerennego księstwa pomorskiego. Większość ówczesnych historyków wykorzystuje na różne sposoby owoce poszukiwań Kantzowa i podaje je we własnym mniej lub bardziej udolnym ujęciu. Realną, obiektywną wartość posiadają natomiast wiadomości odnoszące się do czasów współczesnych poszczególnym pisarzom. Jako ważniejsze pozycje ostatniego okresu istnienia księstwa pomorskiego wymienić należy Daniela Cramera, *Das grosse pommersche Kirchen-Chronikon*¹⁸, Pawła Friedeborna rzecz o dawnym Szczecinie¹⁹, Winthera historię biskupstwa kamieńskiego i wreszcie opracowaną przez Eilharda Lubinusa mapę Pomorza, opublikowaną w r. 1618²⁰.

b) Okres pruskiej okupacji

Wojna trzydziestoletnia miała dla Pomorza fatalne skutki; kraj zdewastowany gospodarczo, z wyludnionymi miastami i wsiami, doczekał się rozbioru likwidującego resztki suwerenności. Mianowicie, gdy na zmarłym w r. 1637 ks. Bogusławie XIV wygasła linia książąt pomorskich, w r. 1648 na mocy pokoju westfalskiego Pomorze podzielone zostało pomiędzy Brandenburgię i Szwecję.

¹⁴ H. Bollnow, op. cit., s. 22 i nast.

¹⁵ Wyd. po raz pierwszy przez Balthasara w r. 1728. Dochodzą do Epitomów załączniki: *Genealogia Ducum Pomeraniae*, *Catalogum episcoporum Caminensium* oraz *Descriptio Pomeraniae*.

¹⁶ Eickstedt powiada o tej pracy: ... id autem scribam et tradam quod vidi, et quae audivi ... Por. W. Böhmmer, *Übersicht der allgemeinen Chroniken und Geschichten Pommerns seit Kantzow*. Balt. Stud. 3, 1835, s. 80.

¹⁷ Z kolei na tej genealogii bazował M. Marstaller tworząc drzewo genealogiczne książąt. Wyd. w Bardo w r. 1593. Por. H. Bollnow, op. cit., s. 26.

¹⁸ Druk. Alt Stettin 1628.

¹⁹ *Historische Beschreibung der Stadt Alten Stettin in Pommern, beschrieben und in drei Bücher verfasst von...* Druk. Alten Stettin 1613.

²⁰ Por. A. Haas, *Die grosse Lubinsche Karte von Pommern*. Stettin 1926.

Ubytek ludności nowi gospodarze, zwłaszcza Hohenzollerowie, nauczą się szybko uzupełniać w drodze kolonizacji zagarniętych terenów osadnikami niemieckimi, co spowoduje jeszcze większą germanizację kraju. W tych warunkach na barki rodzimej ludności chłopskiej i biedoty miejskiej spadł cały ciężar kontynuowania walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Klasa rodzimych feudalnych posiadaczy z walki tej zrezygnowała już dawniej, współpracując z kolonizatorami.

Bazując na wytworzonych przedtem tradycjach dziejopisarskich, historiografia pomorska z czasów okupacji brandenbursko-pruskiej służy umacnianiu i utrwalaniu pretensji Hohenzollernów do Pomorza.

Podobny charakter miały powstające podówczas towarzystwa kulturalno-naukowe. Niemiecka historiografia tego okresu w problematyce pomorskiej wykazuje przeważnie zdecydowanie szowinistyczne, antypolskie oblicze.

Kurs ten zainaugurowało technące nienawiścią do Polski i Słowiańszczyzny Jana Micrälius, rektora szczecińskiego gimnazjum, *Sechs Bücher vom alten Pommernlande*, wydane w r. 1640²¹.

Druga połowa XVII w. nie przyniosła żadnych rewelacji. Na wzmiankę zasługują chyba tylko *Pommersche Greifen* gryfickiego pastora Piotra Rudolphi²² oraz również nie drukowana *Kronika Pomorska Günthera Heilera*, superintendenta stargardzkiego²³. Obydwaj, a specjalnie Heiler „gut brandenburgisch gesinnt“²⁴.

Z początkiem XVIII w. życie naukowe coraz wyraźniej skupia się wokół Uniwersytetu Gryfijskiego. W r. 1742 zawiązało się w Gryfii towarzystwo pod nazwą *Collectores historiae et juris Patriae*, z A. Balthasarem i J. Fr. Boltensstem na czele, stawiając sobie za cel publikację źródeł historycznych do dziejów Pomorza. Ze środowiskiem gryfijskim wiąże się działalność szeregu badaczy, jak A. Westphal, A. Schwartz, J. C. Dähnert, L. W. Brüggemann czy Berghaus. M. in. F. Dreger rozpoczął wydawnictwo źródłowe *Codex Pomeraniae vicinarumque regionum diplomaticus* (tom I wydany w Berlinie w r. 1748).

W r. 1739 powstało Towarzystwo Niemieckie „zur Pflege der deutschen Sprache, Rede und Dichtung“, a od 1743 do 1807 r. wychodziło w Gryfii, redagowane przez Dähnerta czasopismo naukowe *Pommersche Nachrichten der gelehrten Sachen*²⁵.

²¹ Najbardziej wartościowych, a zarazem samodzielnie przez Micrälius zebraanych materiałów dostarczają księgi IV i VI, zawierające dzieje Pomorza z lat 1606—1637. Sporo interesujących informacji zawiera również księga VI, zwłaszcza co do współczesnych stosunków wewnętrznych. Drugie wydanie Micräliusu drukowano nakładem Jana Kunckela w Szczecinie w r. 1723. Patrz W. Böhm er, *Übersicht...* s. 101. Tamże, na s. 128—163 nie opublikowana poprzednio część kroniki opisująca wypadki r. 1638.

²² Napisane w l. 1693—1697, nie drukowane. Obejmuje dzieje Pomorza do pokoju nimwegańskiego z 1679 r. T. I kończy się na śmierci Bogusława XIV, t. II na r. 1654, trzeci sięga zgonu ks. Croy, jako ostatniego potomka rodu książęcego. W. Böhm er, *Übersicht...* s. 104.

²³ *Pommersche Chronik von...* napisana w l. 1687—1707. Nie drukowana. W. Böhm er, op. cit., s. 106.

²⁴ W. Böhm er, op. cit., s. 107.

²⁵ M. Wehrmann, op. cit., s. 233.

Z momentem opanowania w r. 1815 resztek Pomorza szwedzkiego, finalizującym proces przejmowania słowiańskich ziem pomorskich przez Prusy, zbiega się powstanie najpoważniejszego niemieckiego towarzystwa historycznego na Pomorzu Zachodnim. Mniej więcej te same cele, jakie stawiał sobie Stein w związku z powołaniem Towarzystwa do wydawania *Monumenta Germ. Historica*, przyświecały jego uczniowi drowi Sackowi, prezydentowi Pomorza, gdy 15 VI 1824 r. doprowadził do utworzenia Pomorskiego Towarzystwa Historycznego (*Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde*). W organizowaniu Towarzystwa niepoślednią rolę odegrali L. Giesebrecht, K. Hasselbuch i W. Böhmer²⁶. Natychmiast po założeniu podzielilo się ono na dwie komisje: gryfijską i szczecińską. Wkrótce potem poczęły organizować się oddziały Towarzystwa w większych miasteczkach prowincji. Często oddziały te nabrały charakteru stowarzyszeń samodzielnych i wydawały nawet własne czasopisma, jak *Roczniki Towarzystwa Kołobrzckiego (Jahrbücher des Kolberger Vereins für Heimatkunde)* czy inne. Z reguły jednak poziom naukowy w publikacjach środowisk regionalnych pozostawiał wiele do życzenia; nierzadko zaspokajały one jedynie ambicje badawcze miejscowych nauczycieli historii²⁷.

Od r. 1832 Towarzystwo podjęło publikację *Baltische Studien*, jako swego głównego organu naukowego. Datujące się od r. 1887 wydawnictwo *Monatsblätter* pomyślane było jako periodyk popularnonaukowy²⁸.

W r. 1900 komisja gryfijska wyodrębniła się z Towarzystwa jako jednostka samodzielna pod nazwą „Rugijsko-Pomorskie Stowarzyszenie Historyczne”. Jego organem naukowym stało się nowe czasopismo: *Roczniki Pomorskie (Pommersche Jahrbücher)*.

Profesorowie Uniwersytetu Gryfijskiego oraz pracownicy archiwum szczecińskiego wielokrotnie na początku XX w. wysuwali projekt powołania do życia, na wzór innych prowincji niemieckich, tzw. Komisji Historycznej. Projekt ten realizowany został 10 marca 1910 r. Nowo powstała Komisja za cel swych prac postawiła sobie początkowo przebadanie zasobów archiwów prywatnych, dworskich oraz inwentaryzację znajdujących się tam materiałów. Następnie, przeorganizowana w r. 1925, podjęła się wydawnictwa większych, obszerniejszych prac źródłowych, oprócz tego m. in. opublikowania źródeł do czasów ks. Bogusława X, opracowania aktów landtagów, wydania pomorskiego atlasu historycznego, kontynuację wydawnictwa *Pommersches Urkundenbuch* itd.²⁹

Oprócz wspomnianych już, poważniejszych czasopism naukowych, od r. 1928 uczeni gryfijscy prof. Beyer i doc. D. Laag zainicjowali wydawnictwo *Blätter für Kirchengeschichte Pommerns*, a w dwa lata później ukazał się pierwszy numer *Pommersche Heimatpflege*, kwartalnika poświęconego problematyce muzealnej.

Analizując dorobek niemieckiej historiografii pomorskiej z okresu poprzedzającego wybuch II wojny światowej, Martin Wehrmann wykazał szereg cha-

²⁶ O. Altenburg, *Die Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde. Pommersche Heimatpflege* 1, H. 3, s. 81.

²⁷ M. Wehrmann, *Die landesgeschichtliche Forschung in Pommern 1920—1930. Pommersche Heimatpflege* 2, H. 2, s. 87.

²⁸ O. Altenburg, *op. cit.*, s. 81.

²⁹ O. Grotefend, *Die Historische Kommission für Pommern. Pom. Heimatpflege* 1, H. 1, s. 21.

rakterystycznych braków, dających się zresztą łatwo zaobserwować. Jego zdaniem, historycy niemieccy zbyt wiele uwagi poświęcali monografiom poszczególnych wsi czy miasteczek pomorskich albo rodzin szlacheckich. Opracowaniom tym Wehrmann zarzucał przyczynkarstwo, styl kronikarski, polegający na mniej lub bardziej dokładnym uszeregowaniu faktów bez naszkicowania tła epoki, współczesnych warunków gospodarczych, politycznych itp.

W tym samym artykule wypowiedział on opinie, która wkrótce została szeroko rozwinęta. Mianowicie omawiając ostatnie publikacje niemieckie stwierdził, że ... „polska nauka historyczna poświęca ostatnio coraz więcej miejsca dziejom Pomorza, zwłaszcza jego wschodnim partiom *und sie zum Teil in recht tendenziöser Weise behandelt*. Wymienię tu chociażby napisaną w języku angielskim pracę K. Tymienieckiego, *History of Polish Pomerania* (Pos. 1929 ... Należałoby sobie życzyć, aby ze strony niemieckiej zwrócono na ten fakt baczniejszą uwagę“³⁰.

W okresie wzrostu odwetowych nastrojów wśród reakcyjnych odłamów niemieckiego społeczeństwa zdanie to nabiera specjalnego znaczenia. Zwycięstwo hitleryzmu utorowało drogę tym badaczom, którzy naukę historyczną traktowali jako środek do świadomego urabiania poglądów narodu niemieckiego w zaborczym duchu, jako argumentację „naukową“ dla upozorowania przyszłej napaści.

Już w 1932 r. dyrektor archiwum szczecińskiego E. Randt w obszernej rozprawie ogłoszonej w *Baltische Studien*, „zajął się“ polskimi pracami historycznymi odnoszącymi się do stosunków polsko-pomorskich w okresie pierwszych Piastów³¹.

W tymże czasopiśmie od 1933 r. pojawiają się specjalne, stałe tzw. *Forschungsberichte*, w których ogłaszano recenzje polskiej i skandynawskiej literatury historycznej i językoznawczej dotyczącej Pomorza. Bibliografię historyczną opracowywał jako „*Polonica*“ początkowo R a n d t, a od 1934 do 1939 r. Hans Bellée z archiwum berlińskiego. Literaturę natomiast językoznawczą najpierw, do 1935 r., dr Friedrich Lorenz z Sopotu, a następnie dr Reinhold Olesch z Gryfii.

c) Kształtowanie się polskiego środowiska historycznego

Druga wojna światowa zlikwidowała sztuczny podział Pomorza pomiędzy Polskę i Niemcy. Zniknął kordon, odgradzający śląskie i wielkopolskie zaplecze od ziem południowo-bałtyckich, obalono zapórę utrudniającą sprawne, prawidłowe funkcjonowanie i rozwój gospodarczy obszaru odrzańsko-wiślańskiego.

Pomorze szczecińskie w ramach socjalistycznej gospodarki polskiej nie potrzebuje sztucznych zabiegów, jakich musieli dokonywać militariści pruscy, aby ratować anemiczną prowincję, cierpiącą na niebezpieczną chorobę „*Ostflucht*“. Realizowane z ogromnym rozmachem założenia socjalistycznej odbudowy i rozbudowy gwarantują właściwe wykorzystanie możliwości wszechstronnego rozwoju Pomorza. Realizacja szeroko zakrojonych planów w tym za-

³⁰ M. Wehrmann, *Die landesgeschichtliche Forschung* ... s. 89.

³¹ *Die neuere polnische Geschichtsforschung über die politischen Beziehungen West-Pommerns zu Polen im Zeitalter Kaiser Ottos des Grossen*. *Balt. Stud.* 1932.

kresie gwarantuje jednocześnie szybkie usunięcie skoślawień struktury gospodarczej, będących pozostałością panowania junkierskich Prus.

Lecz po okupacji pruskiej pozostał także spadek w postaci dorobku naukowego niemieckiej historiografii pomorskiej. Na spuściznie tej ciąży cały balast typowy dla burżuazyjnej nauki historycznej. Odradzająca się na gruncie metodologii marksistowskiej powojenna nauka polska stanęła wobec odpowiedzialnego zadania gruntownego, źródłowego zrewidowania podstawowych tez i od wieków zakorzenionych sformułowań dotyczących dziejów Pomorza szczecińskiego.

W pierwszym, pionierskim okresie obejmowania przez państwo polskie administracji i władzy nad Pomorzem Zachodnim, kształtowanie się życia polskiego na tym terenie wyznaczały potrzeby najbardziej aktualne³²; naczelną rolę w tym czasie zajmowało organizowanie administracji. Mimo to, współcześnie na łamach czasopism historycznych, a zwłaszcza Przeglądu Zachodniego, rozpoczęły się dyskusje i polemiki w sprawie wciągnięcia Szczecina w nurt ogólnopolskiego życia naukowego.

W okresie przedwojennym badaniami nad historią Pomorza kierował *ex officio* Instytut Bałtycki.

Józef Borowik, dyrektor Instytutu Bałtyckiego, w referacie wygłoszonym na jednej z konferencji w r. 1947 zarzucał polskiej historiografii pomorskiej z okresu dwudziestolecia „mystycyzm, rezygnacyjność i fragmentaryczność”³³. Obok braków metodologicznych jest rzeczą oczywistą, że — posiadając wielkie osiągnięcia w zakresie badań archeologicznych oraz średniowiecznych, w miarę rozchodzenia się w późniejszej fazie średniowiecza i wieków nowożytnych losów Polski i Pomorza — malało zainteresowanie uczonych polskich zajętych przez Brandenburgię-Prusy ziemią nadodrzańską. Z tego też powodu niektóre etapy przeszłości Pomorza Zachodniego, szczególnie historii nowszej i najnowszej, są niemal zupełnie nie tknięte przez polskiego historyka.

Józef Borowik podkreślał jednocześnie, że „renesans” badań historycznych w stosunku do Pomorza Zachodniego nastąpił dopiero w latach okupacji, tj. od r. 1942.

Instytut Bałtycki, po likwidacji w r. 1939, wznowił swoją działalność w konspiracji z początkiem 1943 r. Zarysowujące się podówczas przeobrażenia polityczne sprawiły, że w pracach tajnego Instytutu Bałtyckiego położono główny nacisk na problematykę Pomorza szczecińskiego. Utworzono w czterech miastach grupy naukowe. Najpierw zespół lwowski pod kierownictwem prof. Bujaka zajął się problematyką Pomorza wczesnohistorycznego. Najlicniejsza osobowo grupa krakowska przygotowywała materiały do mapy geograficznej całego Pomorza, do historii politycznej i dziejów miast pomorskich. Grupa warszawska gromadziła materiały toponomastyczne dla Prus Wschodnich, Gdańska i Pomorza Zachodniego. Czwarta grupa organizowała się w Lublinie³⁴.

Nieco później, bo w grudniu 1944 r. rozpoczął działalność konspiracyjny Instytut Zachodni.

³² Zwracał już na to uwagę m. in. A. Bukowski w korespondencji zamieszczonej w Jantarze, r. 1946, z. 1: „Kronika życia naukowego na Pomorzu”.

³³ J. Borowik, Nauka polska a Pomorze Szczecińskie, Jantar, 1947, z. 3, s. 178 i nast.

³⁴ Kwartalnik Historyczny 1945, s. 753.

Dzięki temu natychmiast po wyzwoleniu instytucje te przystąpiły do pracy. Pierwszoplanowe miejsce w ich powojennych publikacjach zajęło Pomorze.

Nie udało się im jednak ugruntować, mimo prób, placówek w Szczecinie, z wyjątkiem chyba Muzeum Morskiego, które w r. 1950 włączone zostało do Muzeum Pomorza Zachodniego.

Jak na wstępie wspominałem, sprawa utworzenia w Szczecinie uniwersytetu, o który bezustannie upominało się miejscowe społeczeństwo³⁵, stała się przedmiotem długiej dyskusji w polskim świecie naukowym.

W czasie trzeciej po wojnie konferencji pomorzoznawczej zwołanej przez Instytut Bałtycki w Szczecinie w dn. 10-11 IX 1947 r., obradującej nad stanem i potrzebami gospodarczymi Pomorza Zachodniego, prof. A. Grodek w referacie pt. „Szczecin jako ośrodek nauki akademickiej“³⁶, stwierdził, że Szczecin „... powinien mieć wyznaczony w całości życia naukowego Polski swój własny odcinek, aby mógł żyć normalnym życiem...“ Dyskusja nad referatem rozwijając tak postawione zagadnienie doprowadziła do następujących wniosków: Szczecin powinien posiadać własny uniwersytet, postawiony na wysokim poziomie naukowym. W ramach tegoż uniwersytetu lub w łączności z nim powinny nadto powstać instytuty badawcze o specjalnym charakterze, jak Instytut Oceanograficzny, Gospodarki i Komunikacji Morskiej, Skandynawski itp.³⁷.

Postulaty te nie weszły jednak dotychczas w tej koncepcji w życie.

Powstały natomiast wyższe uczelnie innego typu, a więc już w r. 1946 Wyższa Szkoła Ekonomiczna, początkowo filia poznańskiej Akademii Handlowej; dekretem Ministerstwa Oświaty z dn. 20 I 1947 Szkoła Inżynierska, nieco zaś później Pomorska Akademia Medyczna im. gen. Waltera-Świerczewskiego, a świeżo, w r. 1954, Wyższa Szkoła Rolnicza.

Oczywiście zupełnie odmiennymi drogami mogłaby pójść sprawa, gdyby Szczecin podobnie jak Wrocław posiadał przed wojną swoją uniwersytecką placówkę. Przejęcie jej przez władze polskie, dostosowanie do potrzeb nauki polskiej, byłoby naturalnie najprostszym i, jak wykazują doświadczenia wrocławskie, najkorzystniejszym uregulowaniem kwestii. Niestety jeszcze raz dały w Szczecinie o sobie znać skutki pruskich rządów. Jedyny uniwersytet na Pomorzu istniał w Gryfii. Założony został on jeszcze za czasów ks. Warcisława IX w r. 1456. Z okresu książęcego pochodziło też Pedagogium szczecińskie oraz inne podobne szkoły w poszczególnych miastach. Po rozbiore z r. 1648 zaborcy nie przywiązywali w gruncie rzeczy zbytnej wagi do podniesienia poziomu naukowego przejętych szkół.

Szwedzi zamierzali nawet połączyć Uniwersytet Gryfijski ze szczecińskim Pedagogium, ostatecznie jednak do tego nie doszło, a nawet w r. 1667 Pedagogium przemianowane zostało na *Gymnasium Carolinum*.

Usadowienie się od r. 1720 w Szczecinie Prusaków bynajmniej nie przyniosło poprawy sytuacji. Plan założenia uniwersytetu w Stargardzie pozostał

³⁵ Patrz kolejne korespondencje szczecińskie R. Łuczywka w Przeglądzie Zachodnim oraz A. Bukowskiego w Jantarze, także artykuł W. Lachnitta, Życie kulturalne Pomorza Zachodniego w Roczniku-Informatorze Pomorza Zachodniego, wyd. pod red. Wł. Gruszczyńskiego w Szczecinie 1949, s. 51-54.

³⁶ Druk. Jantar 1947, z. 3, s. 190 i nast.

³⁷ Por. A. Bukowski, Możliwości gospodarcze Pomorza Zachodniego i perspektywy naukowe Szczecina, Przegląd Zachodni 1947.

na zawsze planem, a gimnazja w Szczecinie i w Szczecinku wiodły dalej żywot vegetacyjny. Żaden z kolejnych Wilhelmów czy Fryderyków nie wykazał w połowie bodaj tylko tyle docenienia spraw nauki akademickiej, ile inicjatywy do budowy potężnego bastionu militarnego na Pomorzu.

Na małym skrawku szwedzkiego Pomorza od XVIII w. skupiało się życie naukowe dawnego księstwa. Miało ono jednak wszelkie cechy wynikające z feudalnego elitaryzmu; zasięg Uniwersytetu Gryfijskiego był ograniczony i nie wywierał wpływu na szersze warstwy społeczeństwa. Z końcem XVIII w. immatrykułowało się w nim zaledwie ok. 30—40 nowych studentów rocznie, pochodzących ze szwedzkiego Pomorza, Szwecji i Meklemburgii, a i profesorami byli częściowo Szwedzi³⁸.

Władze polskie już w pierwszych latach uruchomiły w Szczecinie aż cztery uczelnie akademickie, kierując się najbardziej zasadniczymi potrzebami życia praktycznego Pomorza, jego funkcją w całokształcie gospodarki narodowej.

Z drugiej strony jedynymi placówkami, które dotychczas służą za punkt wyjścia dla humanistycznych przedsięwzięć badawczych, są w dalszym ciągu Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Muzeum Pomorza Zachodniego i Biblioteka Miejska.

Archiwum szczecińskie było tą instytucją, wokół której na początku XIX w. zaczęło się organizować szczecińskie środowisko badań historycznych, instytucją, na której w pewnym sensie opierało się b. Towarzystwo Pomorzoznawcze (*Gesellschaft für Pom. Geschichte und Altertumskunde*). Bardzo bogaty zasób materiałów źródłowych doznał w wyniku działań wojennych ciężkich strat. W l. 1945—1947 najważniejszym zadaniem personelu było przewiezienie i zabezpieczenie rozproszonych, ewakuowanych do różnych miejscowości skrzyń z aktami. Następnie przystąpiono do porządkowania zbiorów. Najcenniejszy zespół dokumentów stanowi obecnie niewątpliwie tzw. „Archiwum książąt wołogojskich“, zawierające źródła historyczne od XV—XVII w., „Archiwum książąt szczecińskich“ i „Archiwum domen“ (XVII—XIX w.)³⁹. Archiwum posiada pracownię naukową, bibliotekę podręczną i w chwili obecnej jest najliczniej obsadzoną placówką naukową z zakresu historii na terenie Pomorza szczecińskiego.

W latach trzydziestych istniało na Pomorzu 38 zbiorów zabytków, pretendujących do miana muzeum. 29 z nich stanowiły tzw. muzea regionalne (*Heimatismuseum*). Były to przeważnie muzea młode, przed r. 1900 było ich bowiem tylko 10, dalsze 7 powstało w l. 1900—1914, a po r. 1921 przybyło aż 21⁴⁰.

Najstarszym z nich wszystkich było Muzeum Prowincjonalne w Szczecinie. Zaczątkiem jego stały się zbiory Towarzystwa Pomorzoznawczego, które przekazane miastu, od r. 1928 utworzyły zrab *Provinzialmuseum Pommersche Altertümer*⁴¹.

³⁸ M. Wehrmann, *Geschichte Pommerns, passim*.

³⁹ Na podstawie korespondencji Tuhana Taurogińskiego w Rocznikach Dz. Społ. i Gospodarczych, 1950.

⁴⁰ O. Kunkel, *Pommersche Museen. Pommersche Heimatpflege* 1933, H. 3, s. 92.

⁴¹ Ibidem oraz Walter, *Die Entstehung des Museums der Gesellschaft. Monatsblätter* Nr 7, 1899, s. 98 i nast. Także O. Kunkel, *Das Provinzialmuseum Pommerscher Altertümer in Stettin. Pom. Heimatpfl.* 1930, H. 1, s. 3 i nast. oraz W. Pessler, *Das Provinzialmuseum Pommerscher Altertümer von auswärts gesehen. Pom. Heimatpfl.* 1931, H. 3, s. 135 i nast.

Od r. 1834 *Kunstverein für Pommern*, a od r. 1837 także Towarzystwo Entomologiczne starały się utworzyć swoje własne muzea. Pierwszemu udało się uruchomić w r. 1857 galerię obrazów pod nazwą Muzeum Miejskie, drugiemu zaś w r. 1865 wystawę w ramach Muzeum Pomorskiego. Przedsięwzięcia te okazały się na dłuższą metę nie do utrzymania. Trwały natomiast charakter miało założone w r. 1892 w Szczecinie Muzeum Przyrodnicze (*Naturkundemuseum*). Znalazło ono w początkach XX w. piękne pomieszczenie w monumentalnym gmachu przy Wałach Chrobrego⁴².

Ogólnie biorąc, poza Muzeum Prowincjalnym i Przyrodniczym, pozostałe stały na słabym poziomie, jeżeli chodzi o jakość ekspozycji. Były to typowe składnice zabytkowych przedmiotów, skomasowanych bez myśli przewodniej, nie mogły więc mieć większego znaczenia dydaktycznego.

Stan ten zmienił się, ale w kierunku jak najgorszym, z chwilą objęcia władzy przez hitlerowców. W r. 1933 Otto Kunkel, dyrektor Muzeum Prowincjalnego, znany zresztą dobrze archeologom polskim twórca „korytarza kulturowego“, skarżył się, że kierownictwa poszczególnych muzeów regionalnych minimalny nacisk kładą na zagadnienie imperialistycznej propagandy politycznej⁴³. Zmarwienia jego szybko minęły, bo właśnie instalował się w Szczecinie *Gauleiter* Wilhelm Karpenstein. Niepokojący Kunkela stan rzeczy uległ gwałtownej i radykalnej zmianie, a muzea pomorskie przeobraziły się w czołówki antypolskiej propagandy.

Zbiory, przejęte przez Polskę w r. 1945, stanowiły co najwyżej fragment przedwojennych kolekcji. Wyjątkowo cennym materiałem dysponuje jednak do dzisiejszego dnia dział archeologiczny Muzeum Pomorza Zachodniego.

Byłe Muzeum Przyrodnicze przejęte zostało przez Instytut Bałtycki, który otworzył w gmachu przy Wałach Chrobrego, tuż nad portem, Muzeum Morskie, pierwsze tego rodzaju w Polsce. Tutaj też organizowała się stacja badawcza. Po zaprzestaniu działalności przez Instytut Bałtycki Muzeum Morskie połączono z Muzeum Miejskim (dawniej Prowincjalnym). Tworzą one teraz razem Muzeum Pomorza Zachodniego. Dzięki posiadanym zbiorom eksponatów Muzeum prowadzi szeroko zakrojoną akcję oświatową i przy pomocy wystaw popularyzuje wśród społeczeństwa wiedzę o przeszłości Pomorza. Na najwyższym poziomie naukowym i ekspozycyjnym stoi obecnie wystawa pt. „Rozwój społeczeństw pierwotnych“. Ilość i jakość materiału dokumentacyjnego, eksponatów, niezłe wyposażona biblioteka szczycąca się kolekcją starodruków pomorskich i kilkusobowy zespół pracowników naukowych stwarzają dla Muzeum możliwość rozpoczęcia systematycznych prac naukowo-badawczych.

Biblioteka miejska przejęta została przez władze polskie 12 VII 1945 r. Przed r. 1939 liczyła ona ok. 180.000 woluminów. Działania wojenne, ewakuacja niektórych działów zmniejszyły stan woluminów do ok. 100.000. Włączenie do zbiorów biblioteki bibliotek prywatnych podniosło tę liczbę do ok. 400.000. Biblioteka nie jest jeszcze całkowicie uporządkowana. Trzeba zaznaczyć, że

⁴² O. Kunkel, *Pommersche...* s. 94.

⁴³ Leider hat noch keins der jüngeren grenzländischen Heimatmuseen den Mut gefunden, die „Altertümer“ mehr als schmückendes Beiwerk zu behandeln, um statt ihrer auf Bildern und Karten die Grenzlandprobleme und =nöte in den Mittelpunkt der Schau zu bringen. *Ibidem*, s. 92.

pokażne partie książek wywędrowały z niej do różnych bibliotek uniwersyteckich⁴⁴.

Wreszcie z innych placówek naukowo-badawczych o kierunku humanistycznym należy wspomnieć o pracach wykopaliskowych prowadzonych od r. 1947 przez mgra Wieczorowskiego na dziedzińcu zamku książęcego w Szczecinie. Badania rozpoczęte z inicjatywy warszawskiego Muzeum Archeologicznego później powiązane były z akcją kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, które uruchomiło w Szczecinie swoją Stację, a obecnie z działalnością Instytutu Kultury Materialnej P.A.N. W Wolinie prace wykopaliskowe prowadzi mgr Wł. Filipowiak.

Szczeciński oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego zainaugurował swą działalność w r. 1952. Zresztą pierwotnie skończyło się na inauguracji... Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się 27 stycznia 1952 r. przy udziale 24 osób obecnych. Utworzony podówczas Komitet organizacyjny z mgrem H. Kańskim na czele rozpoczął prace od zabiegów wokół legalizacji Oddziału. Efekty były jednak niezadowalające.

Drugie z kolei zebranie organizacyjne odbyło się po roku, to znaczy 11 stycznia 1953 r., przy 38 obecnych. Wybrany zarząd Oddziału szczęśliwiej umiał pokierować staraniami i legalizacja dokonana została 19 lipca 1953 r.

Obecnie po nowych wyborach z dn. 19 lutego 1954, w skład zarządu szczecińskiego Oddziału P. T. H. wchodzi:

Przewodniczący	mgr Henryk Kański
zastępca	mgr Stanisław Bartnik
sekretarz	mgr Irena Okuń
skarbnik	mgr Bogdan Drewniak
członkowie zarządu:	mgr Maria Pyptiuk, mgr Tadeusz Wieczorowski i dr Alfred Wielopolski.

Oddział liczy obecnie 28 członków, rekrutujących się w większości z nauczycielstwa, pracowników archiwum i muzeum. Praca Towarzystwa rozwija się w trzech kierunkach: a) stworzenia warsztatu naukowego przez doprowadzenie do używalności księgozbioru znajdującego się w posiadaniu Woj. Archiwum Państwowego w Szczecinie, b) wewnętrznej działalności naukowej, na którą składają się przede wszystkim referaty, wygłaszane przez członków Oddziału lub prelegentów pozamiejscowych. Poczynając od r. 1953 wygłoszone zostały kolejno następujące referaty: dr A. Wielopolski, Spory graniczne polskopomorskie w latach 1535—1555, dr P. Smolarek, Pomorze Zachodnie a wielka wojna północna, mgr I. Okuń, Charakterystyka zasobów akt Woj. Arch. Państw. w Szczecinie, mgr T. Wieczorowski, Wykopaliska na zamku książęcym w Szczecinie, mgr M. Pyptiuk, Z ideologii polskiego Odrodzenia, mgr B. Wachowiak (Poznań), Z badań nad historią portu szczecińskiego, prof. dr Sł. Kieniewicz, Udział chłopów w powstaniu styczniowym oraz dr A. Wielopolski, Z badań nad rozwojem gospodarczym Pomorza w XIX w.

⁴⁴ St. Siadkowski, Biblioteka Miejska, artykuł w Roczniku Pom. Zach. s. 104. Także A. Bukowski, Kronika życia naukowego na Pomorzu. Jantar 1946, z. 1.

Trzecim wreszcie przejawem działalności Oddziału P. T. H. jest akcja popularyzacyjna, polegająca na wygłaszaniu odczytów publicznych, drukowaniu artykułów na łamach prasy codziennej i opracowywaniu pogadanek radiowych o tematyce pomorskiej.

Studia nad dziejami Pomorza prowadziły dotychczas przede wszystkim wymienione powyżej Instytuty: dawniej Bałtycki, a ostatnio Zachodni. Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że co najmniej $\frac{3}{4}$ ogłoszonych publikacji z dziedziny pomorzoznawstwa jest właśnie ich zasługą.

W wyniku reorganizacji życia naukowego w skali ogólnokrajowej, w r. 1953 powstał przy Instytucie Historii PAN Zakład Historii Pomorza z siedzibą w Poznaniu. Badania jego skierowane są głównie na zagadnienia Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej. Zakład posiada placówkę w Warszawie nastawioną na problematykę bałtycką, a stacja toruńska pod kierunkiem prof. Horszowskiego zajmuje się problematyką Pomorza gdańskiego.

Planowano również utworzenie ekspozytury Zakładu w Szczecinie⁴⁵.

Środowisko szczecińskie bardzo żywo zareagowało na tę wiadomość, czego dowodem są liczne artykuły w miejscowej prasie, jak również zebrania dyskusyjne, w których uczestniczyli wszyscy niemal przedstawiciele tutejszego ośrodka badań historycznych. Nie ulega wątpliwości, że otwarcie takiej instytucji właśnie w Szczecinie stałoby się podstawą właściwego rozwoju nauki historycznej na Pomorzu Zachodnim, zapowiedzią z dawna oczekiwanego na tym polu przełomu.

⁴⁵ G. Labuda, Zakład Historii Pomorza PAN, Kwart. Hist. 1953, III.